WARSZAWA, PIĄĄTEK 3 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

Nr. 269 (1058)

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Plany „neomonachijskie" będą sparaliżowane

oświadcza tow. premier Cyrankiewicz

w wywiadzie dla dziennika „Rude Pravo" w Pradze

Dziennik czeski „Rude Pravo" zamieszcza wywiad udzielony przez premiera rządu polskiego tow. Cyrankiewicza na temat przyczyn drugiej wojny światowej oraz obecnej sytuacji międzynarodowej. Poniżej przytaczamy pełny tekst wywiadu.

ISTOTA polityki monachijskiej w 1938 r. polegała na:

■ próbie narzucenia polityce



międzynarodowej dyktatu europejskich mocarstw kapitalistycznych;

■ próbie wyeliminowania Zw. Radzieckiego z polityki europejskiej;

■ próbie oparcia porozumienia konserwatywnej Francji i Anglii z hitlerowskimi Niemcami (i zwasalizowanymi przez Hitlera Włochami) na pozostawieniu imperializmowi niemieckiemu „wolnej ręki" w jego ekspansji na wschód;

■ na oddaniu Niemcom „na pożarcie" całej Słowiańszczyzny w nadziei, że wówczas nie będą oni kierowali swych planów agresji na zachód i swych apetytów ku koloniom i morzom;

■ na przerwaniu procesu odrodzenia Ligi Narodów, jako czynnika bezpieczeństwa zbiorowego, skierowanego przeciw agresji faszystowskiej, na zastąpieniu idei niepodzielnego pokoju ideą „bloku zachodniego";

■ na usankcjonowaniu z agresji i kontrrewolucji powstałych reżymów reakcyjnych w Europie.

Próby dzisiejszych „neomonachijczyków"

Także dziś obserwujemy:

■ próbę dyktatu w polityce międzynarodowej sił kapitalistycznych;

■ próbę wyeliminowania i izolacji Związku Radzieckiego z polityki światowej;

■ próbę włączenia najbardziej reakcyjnych i rewizjonistycznych sił niemieckich do planów międzynarodowego kapitalizmu;

■ próbę pozostawienia Niemcom „wolnej ręki" na wschodzie, próbę ataku razem z Niemcami i także przy pomocy Niemców na demokracje ludowe państw słowiańskich;

■ próbę zdyskryminowania O. N. Z., jako czynnika bezpieczeństwa zbiorowego;

■ próbę zastąpienia idei niepodzielnego pokoju ideą „bloku zachodniego";

■ próbę wskrzeszenia reakcyjnych sił i reżymów w całej Europie.

Ale dziś sytuacja jest inna

ALE różnice w stosunku do roku 1938 są pokaźne.

PO PIERWSZE nie istnieje już hegemonia Niemiec w bloku sił kapitalistycznych, została zastąpiona hegemonią potęgi dolara. To zwiększa niebezpieczeństwo, bo Europa jest zniszczona wojną i potrzebuje pomocy.

PO WTÓRE jednak—i to równoważy od przeciwnej strony zwiększone niebezpieczeństwo—prestiż i potęga Zw. Radzieckiego od owego czasu wzrosły niezmiernie, a równocześnie na wschodzie i południowym wschodzie Europy zwyciężyły ruchy ludowe, które ujęły władzę twardo w swoje ręce i ugruntowały ją na przeprowadzonych reformach społecznych.

PO TRZECIE doświadczenia ubiegłych okresów kazały skupić się całej Słowiańszczyźnie w obronie przed agresją niemiecką i przed każdą inną potencjalną agresją.

PO CZWARTE wreszcie przez Europę i przez cały świat przeszła fala społecznych lub narodowo - wyzwoleńczych ruchów rewolucyjnych.

Siły tych ruchów są nie w regresji — jak w roku 1938 — ale właśnie narastają i umacniają się. Siły postępu i demokracji w całym świecie, potężne siły lewicy we Francji, Włoszech, także w Anglii i nawet w Niemczech, siły postępu w Stanach Zjednoczonych Ameryki, siły ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach kolonialnych i półkolonialnych — siły tych wszystkich ruchów, wzrastające dzisiaj, jak fala, szukające porozumienia między sobą, wierzące w swą przyszłość na tle całkowitego rozkładu kapitalizmu, są wraz ze Związkiem Radzieckim i z państwami demokracji ludowej potężną przeszkodą dla planów „neo - monachijskich".

Stąd nasze przekonanie, że plany „neo - monachijskie" zostaną sparaliżowane, a idea bezpieczeństwa zbiorowego i współpracy międzynarodowej, opartej na dążeniu do wspólnego celu sprawiedliwości społecznej i postępu — zwycięży.

Polska wierzy w pokój

STANOWISKO Polski w tej sytuacji jest jasne. Określa je polski interes narodowy: obrona przed niemieckim rewizjonizmem i imperializmem, dążenie do uprzemysłowienia i unowocześnienia gospodarki, dążenie do dobrobytu i kultury najszerszych mas. Interes narodowy Polski nie da się oddzielić od ustroju polskiej demokracji ludowej. Interes narodowy Polski kazał jej zawsze być w obozie antymonachijskim i dlatego tak potężny był opór mas polskich przeciw polityce Becka. Dlatego masy ludowe w Polsce tak gorąco popierają dzisiejszą politykę zagraniczną naszego rządu ludowego.

Polska jest oczywiście przeciwko „neo - monachijczykom". Polska wierzy w niepodzielny pokój, w postęp, w sprawiedliwość społeczną.

Klamliwa kampania prasy USA

przeciw Zw. Radzieckiemu

Wymiana listów Mołotow - Smith

MOSKWA (PAP) Jak donosi prasa moskiewska, opublikowanie w moskiewskim czasopiśmie „Literaturnaja Gazieta" artykułu pt. „Harry Truman", którego autorem jest Borys Gorbatow, spowodowało wymianę listów pomiędzy ambasadorem amerykańskim w Zw. Radzieckim — Smithem a min. Mołotowem. W skierowanym do ministra radzieckiego piśmie amb. Smith zaprotestował przeciwko artykułowi, domagając się dezaprobaty wypowiedzi Gorbatowa przez rząd ZSRR. Smith wystąpił równocześnie z zarzutem rozpowszechniania przez prasę radziecką nie odpowiadających prawdzie wiadomości o St. Zjednoczonych.

W odpowiedzi min. Mołotow stwierdził, iż rząd radziecki nie ponosi odpowiedzialności za publikowane w prasie artykuły. Natomiast min. Mołotow podkreślił, iż prasa radziecka zmierza zawsze do jak najwierniejszego przedstawiania zagadnień innych państw i przywiązuje szczególną wagę do utrwalenia przyjaznych stosunków między narodami. Wszelkie wystąpienia amerykańskie mające na celu umocnienie międzynarodowych stosunków utrzymanie powszechnego pokoju, spotykają się z pełnym poparciem prasy radzieckiej.

Temu stanowisku minister Mołotow przeciwstawił prasę amerykańską. Korzystając z szerokiego poparcia reakcyjnych kół USA, prowadzi ona nie tylko kłamliwą kampanię przeciwko ZSRR, lecz podsyca wrogość wśród narodów, w czym nie napotyka na żadne przeszkody ze strony kół oficjalnych. Odpowiedź Mołotowa kończy się stwierdzeniem, iż w międzynarodowych kołach demokratycznych panuje zgodność opinii co do wyżej wymienionego zachowania się prasy amerykańskiej.

Nota ZSRR do rządu włoskiego

RZYM (SAP). Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył w środę na konferencji prasowej, że ambasador ZSRR, Kostylow, wręczył we wtorek wieczorem min. spraw zagr., Sforzy, oświadczenie niezwykłej wagi, które przyczyni się do poprawienia stosunków radziecko-włoskich.

Rzecznik odmówił ujawnienia natury tego oświadczenia, ograniczając się tylko do zapowiedzi, że min. Sforza przedłoży całą sprawę na Zgromadzeniu Ustawodawczym, prawdopodobnie już w środę.

Do Bukaresztu, Sofii i Belgradu

wyjechał przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Stanisław Szwalbe

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, wicemarszałek Sejmu, tow. Stanisław Szwalbe wyjechał w dniu 1 października z Warszawy w podróż do Bukaresztu, Sofii i Belgradu.

W Bukareszcie i Sofii tow. Szwalbe weźmie udział w kongresach partyj socjalistycznych Rumunii i Bułgarii.

W czasie swego pobytu w krajach Europy Południowo-Wschodniej — przewodniczący Rady Naczelnej PPS będzie miał możność dokładnego zaznajomienia się z sytuacją polityczną w tych krajach. Pobyt tow. Szwalbego za granicą potrwa około 2 tygodni.

W rozmowie z przedstawicielem SAP na dworcu w Warszawie, tow. wicemarszałek Szwalbe oświadczył, co następuje:

„Udaję się jako delegat PPS na Kongres Rumuńskiej Partii Socjalistycznej w Bukareszcie i Bułgarskiej Partii Socjalistycznej w Sofii. W Sofii wezmę jednocześnie udział w posiedzeniu specjalnej komisji, powołanej przez ostatnią międzynarodową konferencję Partii Socjalistycznych. Komisja ta została powołana dla zbadania całokształtu okoliczności, związanych z działalnością socjalistyczną w tym kraju.

Ponadto, korzystając z przejazdu przez Jugosławię, mam zamiar zaznajomić się z życiem politycznym i gospodarczym również i tego kraju".

Goście francuscy opuścili Polskę

DNIA 1 października br. opuścili Polskę po dwutygodniowym pobycie sekretarz KC Komunistycznej Partii Francji — Jacques Duclos oraz kierownik Wydziału Propagandy KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Etienne Fajon.

Odjeżdżających żegnali przedstawiciele KC Polskiej Partii Robotniczej z tow. wicemarszałkiem Zambrowskim, tow. posłem Jędrychowskim i kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC PPR tow. Dłuskm na czele. Na lotnisku był również kierownik Wydziału Zagranicznego CKW Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Dobrowolski.

*

W DNIU 1 października wyjechał z Warszawy do Bukaresztu — po 10-dniowym pobycie w Polsce — sekretarz zagraniczny francuskiej partii socjalistycznej (SFIO), tow. Gerard Valentin. Tow. Valentin udaje się na Kongresy partii socjalistycznych Rumunii i Bułgarii.

Przed wyjazdem z Polski, sekretarz zagraniczny SFIO zwiedził szereg ośrodków robotniczych — Wrocław, Gdańsk i Łódź.

Bułgaria oczekuje pomocy

od bratnich krajów słowiańskich

oświadczył prez. Kolarow korespondentowi PAP

SOFIA (PAP). — W wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP, prezydent Republiki Bułgarskiej Kolarow oświadczył, że stosunki między Polską a Bułgarią są jak najlepsze i że życzyłby sobie, aby rozwijały się one dalej i zacieśniały.

Omawiając obecną sytuację w Bułgarii, prezydent Kolarow oświadczył: „Cały naród pracuje nad wykonaniem dwuletniego planu. Rzeczywista trudność dla nas, to brak maszyn i metalu. Mamy nadzieję, że bratnie nam narody zrozumieją nasze potrzeby i okażą nam pomoc. Na podstawie rozmów z przedstawicielami Jugosławii, Polski, Czechosłowacji, spodziewamy się, że trudności zostaną usunięte i wykonamy plan w terminie. Jeżeli chodzi o sytuację żywnościową — to urodzaj tegoroczny nie był zadawalający i potrzebna nam będzie pomoc. Wierzymy, że otrzymamy ją z kraju, który nigdy nam pomocy nie odmawiał — od Zw. Radzieckiego".

Na pytanie, jaki jest stosunek rządu bułgarskiego do odgłosów zagranicy na sprawę Petkowa, prez. Kolarow odpowiedział:

„Chcemy, by za granicą zrozumiano, że po tym wszystkim, co naród nasz przeżył w ciągu ubiegłych 20 lat, po koszmarze reżimu faszystowskiego, po dziesiątkach tysięcy ofiar zamordowanych przez faszystów, naród nie mógł patrzeć spokojnie na przygotowanie przewrotu faszystowskiego. Rząd nasz wykonał swój obowiązek. Niezadowolenie panujące w pewnych kołach na Zachodzie spowodu wykonania prawomocnego wyroku naszego sądu świadczy o tym, że koła te liczyły na przewrót w Bułgarii i chciały jej narzucić swą własną politykę.

Naród bułgarski jest głęboko oburzony napaścią państw zachodnich na nasze sądownictwo. Proces Petkowa był procesem jawnym. Mimo to atakuje się nasze sądownictwo. Chcemy być państwem niezależnym i chcemy, by nasze niezależne sądy ferowały wyroki na podstawie naszych własnych praw i sumienia naszego narodu. Nie ścierpimy ingerencji obcych państw w sprawy naszego sądownictwa. Jesteśmy przekonani, że opinia demokratyczna na całym świecie zrozumie nas i przyzna nam rację".

Marrane w Warszawie

W ramach wizyty prezydentów stolic europejskich w Warszawie przybył wczoraj na zaproszenie prezydenta Tołwińskiego przewodniczący Związku Miast Francuskich — p. Marrane, witany przez przedstawicieli Zarządu Miasta i Ambasady Francuskiej.

Dziś powitamy gości z Pragi

Delegacja czeskiej partii socjal-demokratycznej przybywa pod przewodnictwem tow. Z. Fierlingera

Jak już donosiliśmy, dziś w czwartek dnia 2 października przybędą do Warszawy samolotem specjalnym z Pragi Czeskiej przewodniczący Czechosłowackiej Partii Socjal - Demokratycznej, wicepremier rządu czechosłowackiego tow. Z. Fierlinger z małżonką i przewodniczący klubu poselskiego czeskiej partii socjal - demokratycznej tow. J. Hladky. Gościom towarzyszyć będzie redaktor naczelny „Prawo Lidu" — centralnego organu czeskiej partii socjal - demokratycznej.

Pobyt gości czechosłowackich w Warszawie trwać będzie 3 dni. Złożą oni wizyty oficjalne Premierowi tow. Cyrankiewiczowi, wicepremierom: tow. Gomułce i Korzyckiemu, marszałkowi Sejmu Kowalskiemu i ministrowi Przemysłu i Handlu tow. H. Mincowi.

W piątek dnia 3 października goście czechosłowaccy przyjęci zostaną na specjalnej audiencji przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Dom Banku Polskiego



Z ruin wyrasta nowa Warszawa.

ROBOTNIK PPS

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	9 — 10
Sekretarz redakcji	12 — 14
Sekretariat redakcji	10 — 20
Kier. działu miejskiego	15 — 19
Kier. działu krajowego	13 — 15
Kier. działu partyjnego	15 — 18
Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji	

Warszawa, 2 października.

Więcej niż za czasów niemieckich

DYREKTOR Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Jan Pietkiewicz, oświadczył wczoraj korespondentowi PAP, że na Dolnym Śląsku jest obecnie więcej ludności rolniczej, niż za czasów niemieckich.

Według spisu z dnia 17 maja 1939 r. na terenie Dolnego Śląska było zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie 671 tys. osób, które uprawiały ogółem 1.563 tys. ha użytków rolnych. Przystępując do zasiedlania tych terenów po wojnie obliczono ich chłonność teoretyczną, biorąc za podstawę 40 osób na 100 ha, co łącznie dałoby 625 tys. osób dla rolnictwa województwa wrocławskiego. Wykorzystując ośrodki podmiejskie i przemysłowe, gdzie osadnik oprócz pracy na roli ma również możność dodatkowego zarobkowania w przemyśle, przydzielono szereg gospodarstw podmiejskich o obszarze od 3 do 7 ha. Tą drogą, po dokonaniu parcelacji i zasiedlania gospodarstw indywidualnych na tym terenie, osiedlono do sierpnia 1947 r. 675 tys. ludności rolniczej.

Tym samym przekroczono zarówno stan ludności rolniczej wg. spisu z 1939 roku, jak i teoretyczną chłonność tego terenu, wyczerpując istotnie jego możliwości. Wyrazem tego stanu rzeczy jest też wydane ostatnio rozporządzenie, wstrzymujące dalszy napływ rolników do woj. wrocławskiego.

Do tych niezwykle wymownych informacji warto dodać, że na Dolnym Śląsku odbywa się obecnie akcja upełnorolnienia gospodarstw karłowatych.

Osadnicy rolni, rekrutujący się w 53 proc. z repatriantów i reemigrantów oraz w 47 proc. z przesiedleńców z Polski Centralnej, otrzymują akty nadania na swe gospodarstwa. Komisje Osadnictwa Rolnego załatwiły już w 65 proc. odpowiednie wnioski, orzekając o aktach nadania dla dotychczasowych użytkowników. W najbliższym czasie wydawane będą również orzeczenia o wykonaniu aktów nadania, które stanowić będą podstawę do wpisu hipotecznego.

To jest nasza odpowiedź na zakłamaną propagandę Niemców i ich adwokatów o rzekomym niedostatecznym zagospodarowaniu Ziem Zachodnich.

Rozkład trwa

JAK donieśliśmy część członków Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego zażądała zwołania posiedzenia Rady. Podstawą jest żądanie „usunięcia Stanisława Mikołajczyka i wyboru nowego NKW PSL". Pod żądaniem podpisało się 46 działaczy PSL; obok znanych już z wystąpień antymikołajczykowskich członków PSL — Lewicy, jak Wycech, Nieć, Dębski lub Banach, figurują również inni działacze, pozostający dotychczas w PSL, jak Andrzej Witos, Chwaliński, Laskowski.

Obserwujemy zatem konsekwentny rozkład PSL. Przypominamy: na początku odeszła od PSL grupa „Nowego Wyzwolenia", potem grupa PSL — Lewicy, pozostali tylko już ci „najwierniejsi" wobec p. Mikołajczyka. Ale jak się okazuje, i w „Grenadzie zaraza".

Nie bez znaczenia jest niewątpliwie dla dalszego odpadania działaczy PSL od Mikołajczyka proces krakowski Niepokólczyckiego. Ujawnione w trakcie procesu współdziałanie czołowych działaczy PSL z podziemiem, musiało odstręczyć od ideologii Mikołajczyka ludzi, którzy jeszcze odróżniają to, co jest legalne, od tego, co nie jest legalne.

Na pytanie jaki będzie rezultat tej akcji opozycji wewnętrznej w PSL — dość trudno jest już teraz odpowiedzieć. Jedno jest niewątpliwe. Gwiazda Mikołajczyka gaśnie nawet wśród jego najbliższych współpracowników w PSL.

FRANCJA NIE UFA OBIETNICOM pomocy amerykańskiej

Bidault zabiega o pomoc USA wbrew opinii swego kraju

Dostawy zboża z ZSRR budzą większe nadzieje

N. JORK (PAP). — Bawiący w St. Zjednoczonych francuski min. spraw zagr. Bidault złożył w środę wizytę prezydentowi Trumanowi. Wizyta ta pozostaje w związku z krytyczną sytuację finansową Francji, która w ciągu najbliższych dwóch tygodni nie będzie miała dolarów na opłacenie niezbędnego importu oraz w związku z zamiarem prezydenta Trumana pozostawienia Kongresowi decyzji w sprawie udzielenia doraźnej pomocy Francji.

Stanowisko Trumana wywołało we Francji poważne rozczarowanie oraz obawy, czy pomoc amerykańska nadejdzie jeszcze na czas, by zapobiec radykalnemu pogorszeniu się sytuacji gospodarczej. W francuskich kołach rządowych wyrażają również obawę, że odroczenie pomocy USA dla Francji może wywrzeć wpływ na przebieg i wyniki, wyznaczonych na dzień 19 bm. wyborów do władz municypalnych.

NOWE PROJEKTY RAMADIER

PARYŻ (PAP) Całą noc z wtorku na środę trwało posiedzenie ministrów resortów gospodarczych gabinetu francuskiego, na którym premier Ramadier przedstawił rządowy projekt uzdrowienia sytuacji finansowej i gospodarczej kraju.

DEFICYT ZBOŻOWY

PARYŻ (PAP) Francuski min. rolnictwa Tanguy - Prigent określił na konferencji prasowej ogólne zapotrzebowanie zbożowe Francji na 43 miliony kwintali. Wobec tego, że przewidywane zbiory przyniosą przypuszczalnie 22 miliony kwintali, zabraknie 21 milionów, które trzeba będzie importować.

Na podstawie decyzji Międzynarodowej Rady Żywnościowej Francja ma otrzymać z zewnątrz do 1 stycznia 1948 roku — 8.250 tys. kwintali zboża ze St. Zjednoczonych, Kanady i innych krajów. Pozostały deficyt zbożowy w wysokości blisko 13 milionów kwintali Francja usiłuje pokryć w drodze zakupów w innych państwach, nie reprezentowanych w Międzynarodowej Radzie Żywnościowej, a w szczególności w ZSRR. Minister podkreślił, że w chwili obecnej toczą się w tej sprawie rokowania między Francją i Zw. Radzieckim.

PRASA O POMOCY AMERYKAŃSKIEJ

PARYŻ (PAP) — Poranne dzienniki francuskie ostrzegają przed nadmiernym optymizmem w związku z pomocą amerykańską i domagają się od rządu podjęcia natychmiastowej akcji w celu opanowania własnymi siłami sytuacji gospodarczej kraju.

Dziennik „Franc Tireur" w artykule p. t. „Żegnajcie dolary", podkreśla, że ci, którzy budowali swą politykę na natychmiastowej pomocy amerykańskiej, stanęli dziś w obliczu smutnej rzeczywistości, gdyż w lekkomyślności swej zaprowadzili kraj na brzeg przepaści. Gazeta stwierdza, że zasadniczym błędem było całkowite uzależnienie przyszłości gospodarczej Francji od realizacji planu Marshalla. Pomoc amerykańska może w ogóle nie nastąpić wskutek nadciągającego w USA kryzysu. Oznaką tego kryzysu jest zwyżka cen, które w ciągu niespełna roku wzrosły prawie o 100 proc. Ponadto konsumenci amerykańscy nie zgodzą się na masowy eksport towarów do Europy, gdyż spowodowałby on dalszą zwyżkę cen w St. Zjednoczonych. „Franc Tireur" przyznaje, iż rozwiały się marzenia, że dzięki planowi Marshalla Francja przeżywać będzie złoty wiek rozkwitu kapitalizmu. Zamiast kultywować doktrynę, wiodącą od katastrofy do katastrofy, należy szybko podjąć odpowiednią akcję o własnych siłach. Ponieważ obecny rząd — konkluduje dziennik — nie może sprostać temu zadaniu, musi on ustąpić miejsca rządowi, zdolnemu do walki, który będzie się cieszył poparciem wszystkich sił demokratycznych kraju i w którym będzie reprezentowany świat pracy.

STRAJK GEN. W VERDUN

PARYŻ (PAP) — Po wyjeździe z Francji 193 ciężarówek francuskich, wiozących 400 ton cukru, przeznaczonego do Niemiec, w Verdun proklamowany został strajk generalny. Wszystkie sklepy zostały zamknięte na znak protestu.

Posiedzenie Rady Państwa

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa.

W trosce o upowszechnienie oświaty i spopularyzowanie czytelnictwa w Polsce — Rada Państwa podjęła uchwałę wzywającą wszystkie terenowe Rady Narodowe do najszybszego powołania komitetów bibliotecznych. Z uzyskanej od czynników państwowych kwoty 14 milionów zł. Rada Państwa postanowiła ufundować dla Ziem Odzyskanych 200 bibliotek powiatowych i miejskich. Rada Państwa zatwierdziła szereg uchwał w sprawie zaciągnięcia pożyczek średnioterminowych przez samorządy.

Pół miliarda złotych w gotówce dała akcja wrześniowa odbudowującej się Warszawie

NIE należy myśleć, że tegoroczna akcja wrześniowa na odbudowę stolicy kończy zbiórkę, prowadzoną wśród społeczeństwa na odbudowę stolicy. Akcja wrześniowa to był jedynie mocniejszy i silniejszy akcent w wielkiej mobilizacji sił całego narodu na rzecz jego stolicy, która trwa i prowadzona jest przez Naczelną Radę Odbudowy Stolicy nadal i nieprzerwanie.

Trudno dziś określić dokładnie co dał Warszawie miniony, tegoroczny wrzesień. Przelewy zebranych w tym miesiącu przez poszczególne Komitety sum jeszcze trwają. Najtrudniejszy teren, wciągający się bardzo powoli w ogólną mobilizację ofiarności społeczeństwa na rzecz Warszawy — wieś — dopiero, jak nadchodzą meldunki, ożywią się. Wyniki zbiórki wśród chłopów będą wiadome dopiero za 2 lub 3 miesiące.

Do wczoraj wpłynęło z akcji wrześniowej gotówką ponad 240 milionów zł. Spodziewane jest jeszcze na pewno ok. 150 — 200 milionów zł. Należy się spodziewać, że globalny wpływ gotówkowy wyniesie ok. pół miliarda zł.

Pracę, jaką we wrześniu wykonano ochotniczo na terenie miasta przy usuwaniu gruzu, obliczyć można w przybliżeniu na ok. 25 — 30 tys. metrów sześć. wywiezionego gruzu i wydobycie kilkudziesięciu tysięcy cegieł, które oczyszczono.

Nadto rozpoczęto prace przy budowie 8 ogródków jordanowskich, które na wiosnę oddane będą licznym rzeszom dzieci Warszawy do użytku. (s-ki)

50-lecie „Prawa Lidu"

PRAGA (SAP). Czechosłowacka Partia Socjalistyczna święciła uroczyście 1 października jubileusz 50-lecia swego centralnego organu „Prawa Lidu".

„Prawo Lidu", które w historii czechosłowackiego ruchu socjalistycznego odegrało olbrzymią rolę, rozpoczęło swój żywot jako dwutygodnik w listopadzie 1893 roku.

Z okazji jubileuszu redakcja pisma otrzymała mnóstwo depesz gratulacyjnych z kraju i całego świata.

— W Stalingradzie rozpoczęła się konferencja poświęcona problemowi odbudowy miast Federacji Rosyjskiej, w której biorą udział główni architekci radzieccy.

Łódzkie fabryki bawełny walczą o pierwszeństwo w produkcji

Mimo przeszkód w postaci chwilowego braku energii elektrycznej między poszczególnymi fabrykami przemysłu bawełnianego trwa stały uporczywy bój o pierwszeństwo w produkcji. Za pierwsze dwie dekady września na przodującym miejscu w wykonaniu planu kroczy załoga PZP Baw. Nr. 3 w Łodzi (dawn. I. Geyer).

W czasie od 22 do 24 września br. załoga PZPB Nr. 3 w Łodzi odpierała zacięte ataki innych załóg, fabryk zbliżających się do jej wyników. I tak w dniu 22 września br. na pierwsze miejsce we współzawodnictwie dziennym wysunęła się załoga PZPB nr. 22 (dawn. Kroening w Łodzi), w dniu 23 bm. geyerowcy wrócili na swe przodujące stanowisko, w dniu 24 bm. wysunęła się na pierwsze miejsce PZPB Nr. 7.

W kilku wierszach

— Na Quai d'Orsay dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-francuskiej konwencji w sprawie rent dla inwalidów wojennych 1939 — 1945 roku.

— Rzecznik ambasady egipskiej w Londynie stwierdził, że Egipt opanuje całkowicie epidemię cholery w ciągu tygodnia lub dwóch tygodni.

— W forcie Mont Rouge koło Paryża rozstrzelano wynalazcę gestapowskiej „kąpieli tortur" Delganne i 3 innych kollaboracjonistów francuskich.

Świat nauki odgradza się od zbrodniczego podziemia

Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego na ostatnim posiedzeniu uchwalił jednomyślnie przyłączyć się do rezolucji Rektorów Szkół Wyższych, powziętych na konferencji w Warszawie w dniu 24 sierpnia 1947 r. w związku z krakowskim procesem WiN-u.

Tekst rezolucji brzmi następująco:

„Zebrani na konferencji rektorów uczestnicy wyrażają żal i oburzenie, że znalazły się w świecie naukowym jednostki, zasiadające na ławie oskarżonych w obecnym procesie krakowskim, które swą przestępczą działalnością w podziemiu, skierowaną przeciwko narodowi i państwu, rzuciły cień na społeczność naukową polską. Zebrani wyrażają przekonanie, że cały świat nauki polskiej kategorycznie odgradza się od tego rodzaju działalności".

Zaufanie do Ameryki jako środek bezpieczeństwa przed Niemcami zaleca ambasador USA w Warszawie

Dnia 30 września rb. w Ambasadzie USA w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której ambasador Griffis odpowiadał na liczne pytania, stawiane mu przez przedstawicieli prasy.

Na pytania dotyczące stanowiska USA w sprawie odbudowy Niemiec na równi z odbudową tych krajów, które stały się ofiarami agresji niemieckiej — amb. Griffis oświadczył, że byłoby szkodliwe dla całokształtu zagadnień gospodarczych świata, gdyby Niemcy nie spełniły roli poważnego kontrahenta gospodarczego. Amb. Griffis dodał, że uważa obawy Polski i Francji przed odrodzeniem się agresji niemieckiej — za przesadzone, choć wielkość tych obaw jest uzasadniona. Narody powinny ufać zapewnieniom, iż St. Zjednoczone nie dopuszczą do militarnego odrodzenia Niemiec.

Na uwagi dziennikarzy polskich, że najgłębsze nawet zaufanie do oddalonej o tysiące mil Ameryki jest bardzo problematyczną ochroną dla państw, które sąsiadują z odwiecznie agresywnym, 65-milionowym narodem, w którym odradza się i odbudowuje ciężki przemysł, Amb. Griffis odpowiedział, iż „w wojnie granice nie mają żadnego znaczenia, ponieważ przestają istnieć".

Na pytanie dziennikarzy dlaczego Polsce odmówiono pomocy pounrrowskiej, która miała być bazowana jedynie na względach humanitarnych, a nie politycznych, ambasador oświadczył, iż decyzja ta powstała w wyniku raportów czynników, powołanych do zbadania, czy i jakie kraje istotnie tej pomocy potrzebują.

Dziennikarze zapytali, czy ambasador nie uważa, że czas przebywania misji badawczych w Polsce jest zbyt krótki. Amb. Griffis odpowiedział, iż zdarza się, że człowiek po spędzeniu w obcym sobie kraju kilku dni w rezultacie pisze o nim książkę, uważając, że może rozważać całokształt zagadnień tego kraju.

Ambasador oświadczył, iż nawet najkrótszy pobyt misji w Polsce, a zwłaszcza w potwornie zrujnowanej Warszawie, pozostawia na nich niezatarte wrażenie.

Na zakończenie Ambasador wyraził przekonanie, iż najlepszą drogą do załatwienia wszelkich nieporozumień na terenie międzynarodowym byłby wzrost wzajemnego zaufania między narodami.

OMTUR i ZWM organizują wyścig pracy

W szeregu fabryk przemysłu metalowego w Białej zorganizowane zostały młodzieżowe komitety Wyścigu Pracy, w którym biorą udział członkowie ZWM i OM TUR. Pierwszym etapem wyścigu pracy były zebrania, w których wzięła licznie udział młodzież pracująca w fabrykach.

Wyścig pracy wzbudził wśród młodzieży pracującej duże zainteresowanie.

Wczorajszy dzień zagranicznych gości stolicy

Dnia 1 października br. bawiący w Warszawie prezydenci stolic europejskich zwiedzili Dom Prasy „Czytelnika", zapoznając się z działalnością wydawniczą i dziennikarską tej instytucji. W godzinach wieczornych goście podejmowani byli przez Komitet Słowiański i Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W. Brytania przeżywa śmiertelny kryzys kapitalizmu — oświadczyła w Pradze grupa posłów Partii Pracy

PRAGA (PAP). Po tygodniowym pobycie w Czechosłowacji opuściła Pragę 8 - osobowa grupa członków parlamentu brytyjskiego z posłem Zilliacusem na czele. Przed wyjazdem do Belgradu odbyła się konferencja prasowa, na której parlamentarzyści brytyjscy złożyli łączne oświadczenie na temat wewnętrznej sytuacji W. Brytanii oraz zagranicznej polityki tego państwa. Posłowie podkreślili na wstępie, iż reprezentują oni poglądy większości Partii Pracy w Izbie Gmin.

Oświadczenie stwierdza, iż kryzys, w jakim znajduje się Anglia i większość państw na świecie, jest „śmiertelnym kryzysem kapitalizmu", zaś jedyną drogą jego przełamania jest dalsze kroczenie ku socjalizmowi. Posłowie wyrazili przekonanie, że na terenie międzynarodowym W. Brytania zdoła uwolnić się od niebezpiecznego jednostronnego związania się ze St. Zjednoczonymi i z zachodnią Europą drogą rozwoju i rozszerzenia stosunków handlowych z państwami Europy wschodniej z ZSRR na czele.

Zdaniem angielskich parlamentarzystów, próby przywrócenia kapitalizmu w Europie są spóźnione, a jakiekolwiek powodzenie tej akcji przyczyniłoby się jedynie do odrodzenia faszyzmu, czego najlepszym przykładem jest Grecja. Oświadczenie stwierdza ponadto, że przygniatająca większość ludności W. Brytanii i St. Zjednoczonych nie wierzy w nową wojnę, pragnąc przede wszystkim trwałego pokoju.

Poseł Lee zaznaczył, iż obecnej brytyjskiej polityki zagranicznej nie można uważać za wyraz stanowiska całej Partii Pracy. Ostatnie zmiany w gabinecie wskazują na zwiększenie wpływów lewego skrzydła labourzystów, co w konsekwencji powinno przynieść zmiany również i w polityce zagranicznej.

Polska została wybrana do Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ

N. JORK (PAP). W wyborach do Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ kwalifikowaną większość uzyskały Brazylia, W. Brytania, Dania i Zw. Radziecki. Co do dwóch pozostałych miejsc zarządzono następne głosowania, które wypadły na korzyść Australii i Polski.

N. JORK (PAP). Wobec nieuzyskania w kilku kolejnych głosowaniach kwalifikowanej większości w wyborach do Rady Bezpieczeństwa ani przez Ukrainę, ani przez Hindustan, przewodniczący Aranha zaproponował odroczenie dalszych głosowań oraz przystąpienie do wyborów do Rady Ekonomiczno-Społecznej i Rady Powierniczej. Przeciwstawił się temu jednak min. Bidault, poparty przez wicemin. Wyszyńskiego. Zaznaczył on, że niektóre delegacje widocznie zapomniały, bądź też pragną świadomie pogwałcić wymagania Karty i oddają swe głosy w ten sposób, by zamanifestować swe obiekcje przeciwko dopuszczeniu do Rady Bezpieczeństwa przestawicieli jednego z krajów słowiańskich. Wiceminister Wyszyński podkreślił, że ustalono zasadę słusznej proporcji geograficznej przy ustalaniu składu Rady Bezpieczeństwa i stwierdził, że wybierając kraj słowiański, Zgromadzenie okaże ducha współpracy, który znalazł wyraz w zasadach Karty ONZ.

Tow. Zdenek Fierlinger gościem CKW PPS

Tow. Zdenek Fierlinger urodził się na Morawach w r. 1891. Po ukończeniu gimnazjum udaje się do Rosji celem pogłębienia studiów nad językami słowiańskimi. Tam też zastaje go pierwsza wojna światowa. Jako organizator Legionów Czeskich, biorąc udział w walkach przeciwko Niemcom i Austriakom, osiąga Fierlinger rangę pułkownika.

W r. 1917 udaje się z polecenia Masaryka do Stanów Zjednoczonych A. P. dla zorganizowania oddziałów ochotniczych dla armii czeskiej we Francji. Po zakończeniu wojny w r. 1918 tow. Fierlinger obejmuje funkcję szefa wydziału ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Od roku 1921 pełni kolejno funkcje dyplomatycznego reprezentanta Czechosłowacji w Hadze, Bukareszcie, Waszyngtonie, Bernie i Wiedniu. Powraca do Pragi, skąd znowu udaje się na placówkę dyplomatyczną — tym razem do Moskwy. Na tym stanowisku osiąga ścisłą współpracę między przemysłami Czechosłowacji i ZSRR. W Moskwie zastaje go tragiczny dzień w historii Czechosłowacji — wkroczenie wojsk niemieckich w granice jego kraju. Tow. Fierlinger udaje się na Zachód, spotyka się w Paryżu z prezydentem Beneszem, wraz z którym — po upadku Francji — udaje się do Londynu. W sierpniu 1941 r. wyjeżdża do Moskwy, gdzie spotyka się z czechosłowackimi działaczami demokratycznymi — Gottwaldem, Nejedlym i Lausmanem.

Wielkie zasługi położył tow. Fierlinger dla zawarcia w r. 1943 umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR i Czechosłowacją.

Gdy w r. 1945 Armia Radziecka, wspólnie z oddziałami wojsk czechosłowackich, wyzwoliła Koszyce — tow. Fierlinger był jednym z polityków, z którymi prezydent Benesz wkroczył w granice oswobodzonej Ojczyzny.

4 kwietnia 1945 roku prezydent Benesz mianuje go premierem pierwszego rządu niepodległej Czechosłowacji. W kilka tygodni później prezydent Benesz i nowy rząd czechosłowacki z premierem tow. Ferlingerem na czele triumfalnie powracają do oswobodzonej stolicy — Pragi.

Po wyborach do parlamentu w roku 1946 i objęciu stanowiska premiera rządu przez tow. Clementa Gottwalda — tow. Zdenek Fierlinger pozostaje w rządzie, jako jego wicepremier,

Życie gospodarcze

ŚWIADOMOŚĆ tego, że w wyniku rozgromienia Niemiec staliśmy się państwem morskim przenika coraz bardziej do polskiego społeczeństwa. Coraz bardziej zaczynamy rozumować kategoriami narodu morskiego, coraz bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, że morze stanowi dla naszego gospodarstwa narodowego czynnik pierwszorzędny.

Wysiłek włożony w odbudowę urządzeń naszego Wybrzeża, a więc portów z ich składowymi częściami (nadbrzeża, dźwigi, magazyny) oraz powiązań produkujących ośrodków w kraju systemem dróg kolejowych i morskich z morzem jest dowodem wagi, jaką przywiązujemy do faktu, że przyszłość nasza spoczywa na pełnym wyzyskaniu morza.

Czasopismo angielskie „City Observer" w następujących słowach ocenia nasze wysiłki:

„Niewiele jest takich działań, w których Polacy wykazują aż tyle żywotności i przedsiębiorczości, co w użytkowaniu własnych portów, nowych i dawnych, a w szczególności Gdyni i Gdańska".

Zapowiedziana aktywizacja portu Szczecińskiego i jego rejonu jeszcze bardziej zwiąże nas z morzeem. (kw)

BĘDZIEMY PRODUKOWALI PŁYTY TORFOWE

Zjednoczenie Fabryk Papy i Izolacji Okręgu Śląska Wschodniego w Katowicach zapoczątkowało niedawno próby produkcji płyt torfowych, które miałyby zastosowanie przy izolacji ścian i stropów.

Produkcja Zjednoczenia obejmuje materiały izolacyjne różnego rodzaju, a więc papę smołowcową, różne masy izolacyjne, cegły termiczne oraz materiały ścierne takie, jak papiery i płótna szlifierskie i różnego rodzaju taśmy szlifierskie dla przemysłu włókienniczego.

400 TON WINOGRON Z BUŁGARII I JUGOSŁAWII

Na rynku pojawiły się już winogrona bułgarskie sprowadzone w ilości 100 ton. Z tego 50 ton sprowadza „Społem" i 50 — PCH.

Jak się dowiadujemy ze „Społem" nadeszło już 9 wagonów winogron z Bułgarii, z czego Warszawa otrzymała 3 wagony, Łódź 3, Katowice 1, Kraków 1, Radom 1. Do końca tygodnia należy się spodziewać przybycia 11 następnych wagonów.

Cena w detalu ustalona jest na 250 złotych za 1 kg. Jest to znaczna obniżka w stosunku do winogron krajowych, które sprzedawane były po 400 zł.

EKSPORT SZKŁA W PIERWSZYM PÓŁROCZU R. B.

W pierwszym półroczu r. b. wartość wyeksportowanego szkła wyniosła 1,3 miln. dolarów.

Odbiorcami byli: ZSRR, Dania, Szwecja, Palestyna i Brazylia. Niezależnie od tego w związku z nowymi umowami na dostawy szkła polskiego znajdą się wśród odbiorców Stany Zjednoczone, Australia, Rodezja, Czechosłowacja, Norwegia i Szwajcaria.

Artykułami eksportowymi były głównie szkło butelkowe i płaskie oraz pewne ilości szkła stołowego i kryształów.

SPADA EKSPORT Z USA

Eksport Stanów Zjednoczonych w lipcu wynosił według wartości 1.151 miln. dolarów, był więc o 90 miln. dolarów niższy aniżeli w czerwcu rb.

W obniżeniu się eksportu odzwierciedla się ciasnota dewizowa w skali światowej. Podczas gdy Chiny, Indie, Kanada i Włochy obniżyły w znacznym stopniu swe importy ze Stanów Zjednoczonych, zaznaczył się wzrost eksportu z USA na Filipiny, do Japonii, Australii Nowej Zelandii i Meksyku. Eksport do Europy obniżył się w ciągu miesiąca o prawie 30 miln. dolarów.

„WZ-" śmiały projekt urbanistów

Nowa trasa — cenną zdobyczą nowej Warszawy

2500 ludzi rozpocznie pracę od przyszłego roku

PROJEKT nowej wielkiej trasy „WZ" jest niewątpliwie najśmielszą i naj-
ciekawszą koncepcją urbanistów, jaka w najbliższym czasie będzie
zrealizowana w stolicy. Arteria ta, zapoczątkowana ul. Wolską, która po-
łączy się z ul. Leszno, biec będzie dalej Lesznem ku wschodowi i w re-
jonie Przejazd — Tłomackie skrzyżuje się z przedłużoną ul. Marszałkowską.
Dalej biec będzie koło b. pałacu Radziwiłłów (przy ul. Bielańskiej), prze-
biegnie na tyłach b. Banku Polskiego i tu przejdzie pod ziemią tunelem
(w rejonie ul. Hipotecznej), którego wylot znajdzie się przy ul. Krakow-
skie Przedmieście, tuż przy północnej stronie kościoła św. Anny. Następnie
mostem Dolno-Śląskim, ul. Zygmuntowską wprost na wschód (dworzec Wi-
leński, jak wiadomo, będzie usunięty)

Stolica, centralny węzeł komunikacyjny kraju, wyjdzie nareszcie z impasu w jakim trzymała ją ciągle wadliwie rozbudowana sieć miejskich połączeń. Przez otwarcie dwóch arterii („WZ" i „Północ — Południe") zagadnienie przelotności w obrębie wielkiego miasta zostanie radykalnie rozwiązane.

Zapoznamy dziś czytelników z paroma ciekawymi szczegółami projektu „WZ", który łączy się ściśle z budową mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Trasę „północ—południe", omówimy w najbliższych dniach.

CZEKAMY NA DECYZJĘ

4 lipca br. projekt szkicowy przyszłej trasy „WZ" był gotowy i w zasadzie zaakceptowany. Należało wykonać najtrudniejszą część pracy — szczegółowe opracowanie projektu wstępnego. Dzięki zbiorowemu wysiłkowi inżynierów BOS-u, 28 sierpnia projekt taki złożono w Ministerstwie Odbudowy, skąd przekazany został do rozpatrzenia Radzie Komunikacyjnej Ministerstwa Komunikacji. Za kilka dni (7 bm.) Rada Komunikacyjna wyda ostateczną decyzję. Jeśli decyzja ta wypadnie pomyślnie, natychmiast rozpoczną się prace wstępne, polegające na przygotowaniu terenu pod budowę przyszłej arterii. Roboty te pochłoną w tym roku ok. 100 milionów zł.

ZMIANY W TUNELU

Pierwotny projekt magistrali uległ pewnym zmianom w wyniku dokładnego opracowania planu. Ul. Mariensztad, jako bardzo ważne połączenie pomocnicze, zostanie przedłużona do 480 m i straci wiele ze swojej spadzistości (9 procent na 4). Będzie to miało duże znaczenie dla ruchu kołowego.

Tunel, przez który początkowo miały przechodzić dwie oddzielne jezdnie (o szer. 9 m każda) został również pomyślany nieco inaczej. Szerokość jego wynosić będzie 15 m (tzn. tyle, ile szerokość mostu) z tym, że jezdnie nie zostaną rozdzielone. Wykonany będzie w konstrukcji betonowej, a nie stalowej, jak początkowo projektowano.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono sprawom oświetlenia i wentylacji tunelu. Dzięki zastosowaniu automatycznej regulacji foto-elektrycznej siła światła w tunelu będzie na całej długości (265 metrów) pozornie równa. Wentylacja ma pierwszorzędne znaczenie. Gazy spalinowe usuwane będą specjalną aparaturą.

Wysokość sklepienia w tunelu w najwyższym punkcie 6,20 m w najniższym 4,25 m. Projekt tunelu opracował inż. Stomatello.

RUCHOME SCHODY

Oprócz samochodów, arterią „WZ" będą przebiegać tramwaje, do czasu wybudowania projektowanego (w dalszym terminie) mostu pod Cytadelą.

Prace w pełnym tempie ruszą w przyszłym roku, tak aby budowa trasy ukończona była w r. 1949. Zatrudnienie przy tych pracach otrzyma 2.500 pracowników. Roboty wykona firma „Beton-Stal".

Projektuje się zainstalowanie dwóch pasm specjalnych schodów ruchomych, które połączą trasę z Krakowskim Przedmieściem. Jedno pasmo ruchomych schodów obsłuży 8 tysięcy osób na godzinę. (Wit)

Na październik 12 tys. ton węgla dla stolicy

Dla kontynuowania akcji rozprowadzenia t. zw. węgla interwencyjnego wśród pracowników, pozbawionych kart zaopatrzenia, na październik przewidziany jest dla Warszawy kontyngent w wysokości ok. 10.000 ton i dla najbliższych okolic podstołecznych ok 2.000 ton.

Węgiel ten rozdzielony jest przy współdziałaniu Związków Zawodowych, norma wynosi 500 kg. na głowę rodziny.

120-osobowy zespół pieśni i tańca przygotowuje się do występów

W połowie listopada rozpocznie występy organizowany przez wojsko 120-osobowy zespół pieśni i tańca. W skład zespołu wchodzi 60-osobowa orkiestra pod dyrekcją ppłk. Rakowckiego, 30-osobowy balet z baletmistrzem Kopińskim na czele oraz chór. Wśród artystów znajduje się 30 żołnierzy.

Zespół po zakończeniu prowadzonych obecnie prób rozpocznie objazd jednostek wojskowych, dając szereg przedstawień dla rozsypanych po całej Polsce garnizonów. Przewidziane są również przedstawienia dla publiczności w Warszawie i na prowincji (wk)

W październiku wybory do Komitetów Blokowych w śródmieściu

30 bm. obradowało Plenum Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Śródmieście. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Rady złożył prezes Leon Bielski. Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa — Śródmieście m. in. buduje duży ogródek Jordanowski na Polu Mokotowskim. Ogólny koszt ogródka wyniesie przeszło 5 milionów zł. Na podkreślenie zasługuje, iż ogródek Jordanowski powstaje z dobrowolnych ofiar mieszkańców Warszawa — Śródmieście.

Starosta Grodzki Hartenberger złożył szczegółowe sprawozdanie z prac Starostwa, a radny Woźniak — z działalności Społecznej Komisji Kontroli Cen. W okresie od 15 lipca do 25 września 487 kontrolerów dokonało kontroli 1.568 sklepów spożywczych, 400 włókienniczych i 69 mięsnych, sporządzając 234 protokóły, z których 127 odesłano do Komisji Specjalnej, a 42 sprawy umorzono, reszta spraw w toku. Ogólna kwota kar, wymierzonych przez Społeczną Komisję Kontroli Warszawa — Śródmieście wynosi — 8 milionów 880 tys. zł.

W październiku Dzieln. Rada Narodowa Warszawa — Śródmieście przeprowadziła wybor do Komitetów Blokowych.

Robota na 2 zmiany przy wiadukcie powązkowskim

Budowa wiaduktu żelbetowego prowadzona przez S. P. B. na ul. Powązkowskiej w Warszawie po usunięciu początkowych trudności przy oczyszczaniu terenu ze zwałów zniszczonej konstrukcji starego wiaduktu, postępuje naprzód.

Obecnie betonuje się płytę fundamentową jednego z filarów, pod drugi wierci się pale Straussa i ustawia rusztowania pod konstrukcję nośną. Aby betowanie wykonać przed mrozami, roboty prowadzone są na dwie zmiany.

Rocznica bitwy pod Lenino
Uroczysty obchód w Warszawie

12 bm. — to data jednej z przełomowych bitew w dziejach wojny — bitwy pod Lenino. Rocznicę zwycięstwa polskiego i radzieckiego żołnierza, zwycięstwa od którego rozpoczął się pamiętny marsz na Berlin — Warszawa wraz z całą Polską będzie obchodzić uroczyście.

Na konferencji, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza określony został udział organizacyj młodzieżowych w uroczystościach, które na terenie Warszawy urządzone zostaną przede wszystkim przez Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W stolicy 12 bm. młodzież wszystkich organizacyj uformowana w pochód z pocztami sztandarowymi na czele przeciągnie ulicami miasta. Delegacje złożą wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbędzie się uroczysta akademia w „Romie".

Referat wygłosi min. tow. Świątkowski — prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Bitwę pod Lenino i jej znaczenie omówi przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej. Przemówienie delegata młodzieży zakończy część oficjalną. W akademii weźmie także udział orkiestra symfoniczna Filharmonii Warszawskiej oraz zespoły artystyczne organizacyj młodzieżowych. (ds)

Notatnik stolicy

NOWI CZELADNICY

W Warszawskiej Izbie Rzemieślniczej w II kwartale zdało egzamin czeladniczy 930 osób. Dyplom mistrzowski uzyskało 259 osób. Umów uczniowskich we wszystkich dziedzinach rzemiosła zarejestrowano 452.

UL. PRZECHODNIA ZAMKNIĘTA

Wydz. Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że zamknięta została dla ruchu ul. Przechodnia na czas do 10 października br. w związku z przystąpieniem do odgruzowania tejże ulicy.

UCZESTNICY WALKI ZBROJNEJ ODGRUZOWUJĄ WARSZAWĘ

Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Oddz. Praga, wzywa wszystkich członków Związku, zamieszkałych na prawym brzegu Wisły, do stawienia się w niedzielę, dnia 5 października br. na g. 8 rano przed lokalem Związku, ul. Szwedzka 2/4 — celem wzięcia udziału przy odbudowie Warszawy.

Co słychać z Zoo?

Ogrodzenie w montażu zwierzęta za pół roku — mówi dr J. Żabiński

SPRAWA ogrodzenia warszawskiego Ogrodu Zoologicznego ruszyła już z fazy debat, targów, przetargów i preliminarzy. Materiał w całości znajduje się na miejscu, teren został splantowany, robotnicy rozpoczęli pracę. Do dziś postawiono na razie 50 m. płotu — przed zimą jednak ukończone będzie całe ogrodzenie.

Wydra, kilka żółwi, miejscowy drób to za mało, jak na tak duże „mieszkanie". Chyba, że dostaniemy coś z zagranicy, jak nam to kiedyś obiecano. Czy obietnice te są nadal aktualne, — odpowiada najmiarodajniejszy w tej sprawie dr. J. Żabiński — dyrektor Warszawskiego Zoo.

Dr. Żabińskiego spotkaliśmy w chwili wsiadania do zapchanego Chausson'a.

— W Szwajcarii podróżuje się wygodniej? — zaczepiamy podstępnie, wiedząc, że dyr. Żabiński wrócił parę dni temu ze Zjazdu w Brnie.

— Tak, nieco lepiej — podejmuje rzucone „wyzwanie" nasz rozmówca. Zjazd był na ogół udany.

— Jakie państwa reprezentowane były na Zjeździe?

— Belgia, Holandia, Dania, Francja, Szwajcaria, Szwecja. Przedstawiciel Anglii nie mógł przyjechać ze względu na przyjmowany przez niego transport egzotycznych okazów...

— A propos, jak przedstawia się sprawa otrzymania zwierząt dla naszego ogrodu? — spieszymy się, widząc, że dyr. Żabiński zaczyna się przesuwać do przodu.

— Wszystko jest w porządku. Obiecane zwierzęta są do odebrania. Dodatkowo, oprócz małp, papug, drapieżców, lam, wielbłądów, egzotycznych antylop i innych otrzymamy z Belgii (która obok Francji i Danii wykazała największej zainteresowania naszym odbudowującym się ogrodem) — szympansa. Jest to okaz cenny, dar nieoczekiwany.

— Kiedy zaczną nadchodzić transporty zwierząt?

— Przywożenie okazów z trzech portów: Kopenhagi, Antwerpii i Amsterdamu chciałbym rozpocząć już od lutego, żeby na wiosnę mieć je w Warszawie.

Nareszcie znalazłem się tuż koło rozmówcy, z którym rozmowę dotychczas prowadziłem nad głowami pasażerów. Ściszam głos, czym wyraźnie zawiedzeni są pasażerowie, również jak ja zainteresowani losem warszawskiego Zoo.

— A co z projektowaną zamianą żubrów na interesujące nas okazy?

— Zrobiliśmy na razie jedną transakcję. Ze Szwecją. Dostaniemy wzamian za żubra — 4 łosie. Pertraktujemy poza tym z Kanadą, która mogłaby nam dostarczyć szereg cennych egzemplarzy. Kłopotem zasadniczym jest transport.

Na rogu Nowego Światu i Al. Sikorskiego wysiadamy razem z dr. Żabińskim.

— Uchwalono na Zjeździe wystąpić za pośrednictwem przedstawicieli, do rządów tych krajów z wnioskiem uznania egzotycznych zwierząt w niewoli (w związku z ich ginięciem na kuli ziemskiej), za kulturalne dobro narodu i rozciągnięcia faktycznej kontroli nad ich stanem i opieką hodowlaną u dotychczasowych właścicieli. Poza tym...

W tym momencie podjeżdża autobus linii „M", do którego wsiada nasz rozmówca. Wychylony z samochodu kończy uprzejmie swój wywiad:

— ...Związek Dyrektorów Ogrodów Zoologicznych postanowił przystąpić do...

Przez hałas zapuszczonego motoru słyszę ostatnie słowo:

...UNESCO.

Samochód oddala się w kierunku mostu Poniatowskiego. (wk)

Ofiary

Pracownicy Spółdzielni „Radiator" przesłali zł. 38.199 na odbudowę Stolicy, jako ekwiwalent za 1 dzień przepracowany przez wszystkich pracowników spółdzielni.

Dyrekcja IV miejskiego gimnazjum i liceum im. gen. Jasińskiego w Warszawie zebrane przez uczniów 1.760 zł., zamiast na kupno wieńca na grób ś. p. prof. Z. Moykowskiego przeznaczyła na odbudowę Stolicy.

Komitet Odbudowy, Gromada Zacisze, gm. Brudno wraz ze Strażą Ochotniczą w Zaciszu wpłacił na odbudowę Warszawy zł. 52.412.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Czwartek: g. 18,00 „Hamlet". Piątek: g. 18,00 „Wilki i owce". Sobota: g. 13,30 „Wilki i owce", godz. 18,00 „Hamlet". Niedziela: g. 14,00 „Penelopa", g. 18,30 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18.30 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18.30 „Starzy przyjaciele".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12,30 (dla szkół) „Na jagody". W niedzielę — 12,30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Bum-cyk na lewo".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16,00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Mściwy jastrząb", pocz. seansów: 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Konik Garbusek", początek seansów: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

PALLADIUM (Złota 7 - 9) „Rodzina Artymonowych", pocz. seans.: 14, 16, 18, 20 (Zw. Zaw.).

STYLOWY: (Marszałkowska) „Złote wrota". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.) 19, 21.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Admirał Nachimow", początek seansów: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dziewczynki z baletu" pocz. seans. 16 i 18 (Zw. Zaw. 20).

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 3 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6,15 Dzien. poran.; 6.30 Muzyka; 7,15 Wiad. por.; 7,30 Muz.; 12,06 Wiad. południ.; 12,15 „Od mazura do oberka" w wyk. Zesp. Wł. Kaczyńskiego; 12,30 Aud. dla wsi; 12,40 Pieśni kompoz. rosyjskich w wyk. J. Naruszewicza; 13,10 Muz. obiad.; 15.00 Muzyka tan.; 15,20 „O Żaczku-Szkolaczku i o Sowizdrzale" — słuch. dla dzieci; 15,50 „Nasze uzdrowiska"; 16.00 Dz. popoł.; 16,20 Pieśni polskie w wyk. żeńskiego Zesp. Wokaln. pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 16,35 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa; 16,50 Pogad. sport.; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy; 18,00 Muz. lekka; 19.00 VII aud. z cyklu „Konc. muz. radzieckiej"; 20,00 „Shaw o muzyce i muzykach" — feliet.; 20,15 „Muzyka ludowa"; 21,00 Dz. wiecz.; 21,40 Kwadrans piosenek w wyk. Zesp. wokalnego „4 Asy"; 21,55 „Szczęście Piotra Pawlenki" (fragm. III); 22,15 Mozaika muz.; 23.00 Ostatn. wiad.; 23,20 Muz. tan.; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,03 „Nowinki muzyki filmowej"; 15,20 Muzyka tan. w wyk. Zesp. Instr. J. Orzechowskiego; 15.45 Muzyka; 19,00 Koncert życzeń; 19.45 Piosenki lekkie w wyk. Z. Komorowskiej; 20.00 „St. Moniuszko" — feliet.; 20.15 Muzyka tan. w wyk. Zesp. Instrum. J. Cajmera.

Przetarg nieograniczony

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Skierniewicach ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie ocieplenia baraku mieszkalnego na przystanku osobowym w Milanówku.

Oferty w zalakowanych i zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do Oddziału Drogowego Kolei Państwowych w Skierniewicach", należy składać do godz. 11-ej dnia 11 października 1947 r. do skrzynki ofertowej w Oddziale Drogowym.

Informacje i formularze ofertowe za opłatą zł 15 od jednej strony maszynopisu i formularza ofertowego otrzymać można w Oddziale Drogowym w godzinach urzędowych. Tam również można zapoznać się z projektem umowy i z „Ogólnymi warunkami" wykonywania robót budowlanych przez przedsiębiorców na P.K.P.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 30 dni i powinna obejmować całość przewidzianych do wykonania robót.

Oddział zastrzega sobie prawo podziału robót na części pomiędzy kilku oferentów, prawo wyboru przedsiębiorcy, bez względu na cenę, prawo uznania, że przetarg nie dał wyników dodatnich oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.

Firmy pragnące wziąć udział w przetargu powinny przedstawić wyciąg z rejestru handlowego oraz kartę przemysłową. 12719

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. [illegible]

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 48-506 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; [illegible] — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pie[illegible] „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały [illegible] Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 455-36.

REDAGUJE KOMITET B—38194 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

W Zielonej Górze rosną winogrona

Dni Winobrania na Ziemi Lubuskiej

Zielona Góra, we wrześniu

WYOBRAŹCIE sobie stary ratusz z kurantową wieżą, stojący po środku rynku, wybrukowanego drobną kostką. Z czterech stron otaczają go dwu- i trzyokienne kamieniczki, wysokie na trzy piętra, wycięte jak gdyby z jakiejś starej, średniowiecznej ilustracji. Wokół rynku, na wąskich trotuarach, na jezdni i na przyległych uliczkach kotłuje się tłum. Wszyscy czekają...

Na starym ratuszu zegar wydzwania godzinę dwunastą. Tak samo wydzwaniał ją przed wiekami. Ale oto nagle szerokie podwoje ratuszowych odrzwi rozchylają się szeroko, słychać werbel bębna. Wychodzą barwne postacie z halabardami — najpierw pachołkowie miejscy, za nimi sunie mężczyzna w ciemno-czerwonym żupanie, podkręcając sumiastego wąsa. Trzyma on w ręku pergamin z pieczęcią „prześwietnego Magistratu w królewskim wolnym mieście Zielonej Górze". Pachołkowie groźnie uderzają halabardami o bruk. Tłum cichnie. Woźny czyta głośno edykt burmistrza:

„My, burmistrz Zielonej Góry, oznajmiamy wszem i wobec, dostojnym gościom, dorodnym mieszczkom, zebranym tłumom, że uroczystości winobrania zostały rozpoczęte".

Nie będzie białych plam

Obok ratusza wzniesiono małą trybunę. Jest ona dotychczas pusta. Tłum zielonogórzan od dawna pasjonował się, kto zajmie na niej miejsce. Naśmielsi liczyli, że może nawet sam prezydent. Inni mieli nadzieję, że wielki przyjaciel Ziemi Lubuskiej Minister Administracji Publicznej, tow. Osóbka - Morawski, nie zrobi im zawodu. Sceptycy natomiast mówili, że do takiej dziury nikomu nie będzie się chciało przyjeżdżać.

Nagle rozlegają się okrzyki—„Przyjechał". Na trybunę wchodzi tow. Minister Osóbka - Morawski.

Przygotowanie takiej uroczystości, wystylizowanie jej zgodnie z obchodami, sięgającymi swą tradycją średniowiecza, było dużym wysiłkiem, tym większym, że przecież zaledwie dwa lata upłynęło od chwili przejęcia tych terenów przez polską administrację, od chwili, gdy średniowieczne domy na rynku zajęli Polacy, którzy przybyli tutaj z poznańskiego, Warszawy, czy zza Bugu. Nic więc dziwnego, że tow. Minister podkreślił wielki wysiłek Zielonej Góry.

— Nie będzie białych plam na mapie Polski. Rzetelny wysiłek osiadłej tutaj ludności sprawił, że ziemia ta została zagospodarowana wbrew przewidywaniom naszych wrogów. Zielona Góra jest przykładem jedności i odbudowy.

Bachus z kuflem w ręku

W defiladzie wzięło udział prawie całe miasto — partie polityczne, związki zawodowe, spółdzielczość oraz chluba Zielonej Góry — młodzież licznych szkół. W zwartych szeregach przeszli uczniowie szkół powszechnych, gimnazjum i liceum handlowego, szkoły przysposobienia przemysłowego, wreszcie harcerze. Małe zuchy przebrane za indian przebiegły przed trybuną z bojowym okrzykiem, inni malcy przyjechali na kwadrygach, zbitych z grubych gałęzi. W końcu nadjechał sam bożek Bachus.

Jak mówiono sobie na ucho, z tym bożkiem było trochę kłopotu. Pierwszy kandydat okazałej tuszy zgodził się co prawda od razu, ale w jakiś czas potem przybiegł do Komitetu Dni Winobrania ze smętną miną — nie może być Bachusem, bo mu żona nie pozwala. Co do następnego, najbliższa rodzina nie wniosła żadnych sprzeciwów, natomiast ksiądz proboszcz zażądał kategorycznie, aby bożek był kompletnie ubrany.

Jechał więc Bachus ubrany w białą togę, solidnie zapiętą pod samą szyję, na wspaniałym rydwanie, zaprzężonym w cztery konie. Siedział na wielkiej beczce, trzymając w ręku pokaźny cynowy kufel od... piwa.

Dorobek miasta

W ramach Dni Winobrania została otwarta wystawa przemysłowo-rolniczo - hodowlana, ilustrująca dorobek Zielonej Góry, urządzona na terenach wielkiej fabryki włókienniczej „Polska Wełna". Można było obejrzeć tam całą pracę mieszkańców — od modelu mostu Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów, poprzez głowy kapusty niespotykanej wielkości, aż do żywych nutrii, królików o barwie jamników i wielkiej ilości butelek, wina, wyprodukowanego w Zielonej Górze.

Od 1.000 ha do 50 ha

Winnice zielonogórskie zostały założone przez mnichów holenderskich w 1430 roku. Sprzyjający klimat i odpowiednia gleba sprawiły, że uprawę winnic rozwinięto na wielką skalę, tak, że w dziewiętnastym wieku zajmowały one obszar 1000 hektarów. W tym czasie jednakże Niemcy zaczęli forsować uprawę winnic w Nadrenii, mało troszcząc się o Zieloną Górę. Ponadto zielonogórskie obszary dotknęła klęska filokserów. Zniszczone winnice nie odzyskały już z powrotem swojego znaczenia, pozostał natomiast przemysł winny — dwie gorzelnie, fabryka szampana i mniejsze wytwórnie wina, które bardzo często z braku winogron, sprowadzały sok z Nadrenii lub produkowały wina owocowe. Obecnie na terenie powiatu zielonogórskiego (łącznie z krośnieńskim) winnice zajmują obszar zaledwie 50 ha.

Winnice w Polsce mają przed sobą wielką przyszłość i uprawa ich przynosi wielkie korzyści rolnikom — dochód z jednego ha winnic, przy starannej uprawie i dobrym urodzaju, sięga pół miliona złotych. Potrzebna jest jednak dla tych obszarów pomoc finansowa państwa, potrzebne są kursy i szkoły. Zielona Góra wierzy, że państwo o niej nie zapomni. (ws)

Odpowiedzi Redakcji

Zygmunt Michałowski — Dębnica Kaszubska, pow. Słupsk. Nie możemy zgodzić się z nadesłanymi uwagami. Państwo, dając order, nagradza nie tylko wypełnienie obowiązków, ale również intencje i sposób ich wypełniania. Nie wydrukujemy.

Piechocki Stanisław — Warszawa. Uwagi przekazaliśmy Min. Obrony Narodowej.

Podch. Julian Ficek, 3 komp. OSK Zgierz. Kursów korespondencyjnych nie ma. Czytajcie książki socjalistycznych publicystów i pisarzy.

Janina A... (nazwisko nieczytelne)— Wołomin. O sposobie kształcenia najlepiej poinformuje Związek Poligraficzny, Warszawa, ul. Nowy Zjazd 1.

Rola Polski w Międzynarodowym Zjeździe Technicznym

We wrześniu b. r. odbyło się w Zurychu zebranie Rady i Prezydium Rady Międzynarodowej Tymczasowej Federacji Technicznej (C. T. M.). Debatowano ponownie nad udzieleniem pomocy w odbudowie Politechniki Warszawskiej.

Stowarzyszenia Szwajcarskie i Francuskie zadeklarowały już pomoc w czasopismach technicznych. W Szwajcarii oraz w Anglii wydano specjalną ulotkę o pomocy dla Politechniki Warszawskiej. Przewodniczącym Komitetu Pomocy jest Anglik — p Hovard.

Na skutek poprzednich kontaktów delegatów N. O. T. z U. N. E. S. C. O. przydzielono i przesłano Polsce 9 kompletnych małych zakładów laboratoryjnych dla potrzeb szkolnictwa. Zakłady te rozdzieli Ministerstwo Oświaty.

Polska została ponownie wybrana do Prezydium Federacji oraz dopomogła Czechosłowacji w uzyskaniu stanowiska v-przewodniczącego Federacji. Odroczono przyjęcie Austrii do Federacji do chwili uzyskania zgody Polski. Miejsce w Prezydium dla Włoch uzależniono również od zgody Polski.

SPORT SPORT

Sportowcy - włókiennicy organizują wyscig pracy

Członkowie włókienniczych Związkowych Klubów Sportowych w Łodzi postanowili zorganizować współzawodnictwo pracy, zespołów złożonych z czynnych członków klubów sportowych. Zespół złożony z 6 osób zobowiązuje się w ciągu trwania wyścigu, tj. do 31 grudnia br. wykonać przynajmniej średnią normę produkcyjną, która wynosi dla bawełny 125 proc., dla innych branż 130 proc. Jako nagrody dla zespołów będą przyznawane. 12 par butów piłkarskich i piłka nożna. W wypadku przekroczenia określonego minimum, kluby zgłaszające swe zespoły mogą otrzymać kompletne urządzenia sali gimnastycznej, komplet sprzętu bokserskiego, komplet do koszykówki itp.

Bezpośrednio po ogłoszeniu warunków współzawodnictwa szereg klubów zgłosiło już swój akces, a mianowicie: KS „Łodzianka", KS „Jutrzenka", KS „Wstęga", MKS „Moszczenica" i KS „DKS". Ogółem dotąd zgłoszono już 25 zespołów sportowych.

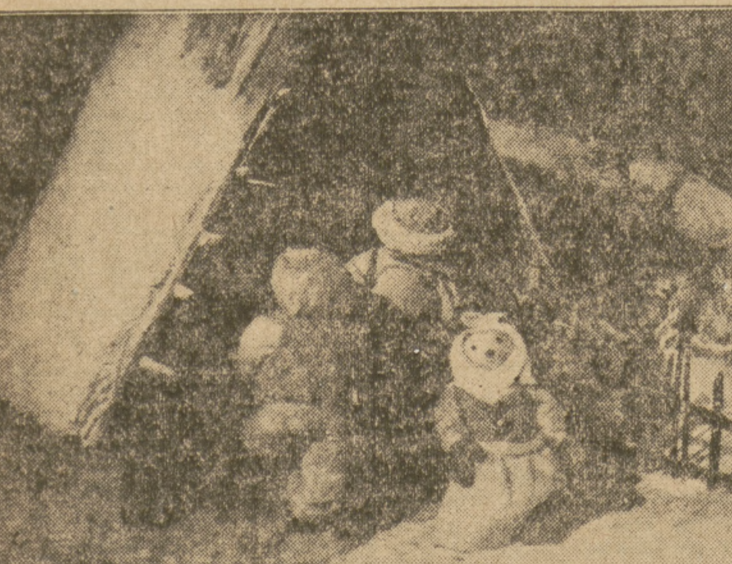
Zatopek w Warszawie

W ramach święta MO w dn. 5 bm. odbędzie się mecz piłki nożnej Wojsko — Milicja Ob. o puchar Prezydenta R. P. W przerwie tego meczu rozegrany zostanie bieg na 5 km z udziałem najlepszego biegacza Europy, Czecha por. Zatopka, i czołowych długodystansowców polskich. (SAP).

Bieg Kolarski „Głosu Ludu"

W niedzielę, dn. 5 października odbędzie się staraniem dziennika „Głos Ludu" bieg kolarski na trasie Warszawa—Wawer—Miłosna—Mińsk Mazowiecki—Kołbiel—Wiązowna—Miłosna—Wawer—Warszawa (ok. 100 km), oraz biegi dla niestowarzyszonych, kolporterów i kobiet ulicami Warszawy. Do biegu głównego dla licencjonowanych zgłosiło się wielu czołowych kolarzy polskich również spoza Warszawy. Organizatorzy przygotowali szereg pięknych nagród ofiarowanych przez członków Rządu, organizacje społeczne i polityczne.

Czeski film kukiełkowy



Zdjęcie z czeskiego filmu kukiełkowego „Betleem" (SAP).

Od Stalingradu do Tajgi uralskiej

(Kartki z życia stalingradzkiego robotnika)

Czasem wydarza się w życiu, że sztukator zmuszony jest rzucić swoją drewnianą łopatkę i wziąć do ręki ciężki topór. Podobny los spotkał Michała Bielowa, który nigdy nie przypuszczał, że opuści kiedyś swój rodzinny Stalingrad i zostanie drwalem na Uralu. Wojna jednak kryje w sobie wszelkie niespodzianki, które trudno zaiste człowiekowi przewidzieć. Kiedy Zagłębie Donieckie zostało opanowane przez Niemców, Związek Radziecki skoncentrował swoją energię na poszukiwaniu nowych terenów węglowych i intensywnej eksploatacji nowych złóż czarnych diamentów. Według wskazań geologów znajdowały się pod powierzchnią dziewiczych lasów uralskich bogate pokłady węglowe. Postanowiono tedy zbudować wśród tajgi uralskiej jedenaście kopalń, które miały dostarczyć krajowi potrzebny do zwycięstwa węgiel.

Jednym z pierwszych ochotników, którzy zgłosili się do wyrębu lasów pod przyszłe kopalnie był stalingradzki sztukator Michał Bielow. Odprowadziwszy na front dwu braci: Iwana i Grzegorza, wziął Bielow na swoje barki, jak gdyby część ich pracy. Drwalem nie był nigdy, nie mniej wziął się z zapałem do trzebienia nieprzejrzanych borów uralskich, na miejscu których poczęto budować nowe miasto i ośrodek węglowy. Jedenaście miesięcy, w jesienną szarugę i trzaskające mrozy, dniem i nocą wrzała niezmordowanie praca. Nowe kopalnie, jedna za drugą poczęły wypluwać ze swego wnętrza olbrzymie masy węgla w chwili kiedy ucichały odgłosy wielkiej bitwy stalingradzkiej.

Ostatnią pracą Bielowa na leśnej placówce było wykończenie klubu górników, wznoszącego się dumnie na wzgórzu wśród robotniczych domków. Sztukator obejmował z tego miejsca często spojrzeniem górnicze miasteczko, gdzie nie było ani jednego domu, którzy by nie zawdzięczał swego powstania jemu lub jego uczniom. Bielow wykształcił bowiem w swoim zawodzie około stu uczniów, z których niejeden prześcignął swego mistrza w kunszcie sztukatorskim.

Ciągnęło jednak Bielowa mocno w rodzinne strony. Zona pisała ze Stalingradu, że miasto jest zupełnie zniszczone, a z gmachu Banku Państwowego, którego fasadę wykonywał kiedyś to Bielow, nie pozostał kamień na kamieniu. Ucierpiał również bardzo Dom Oświaty i inne budynki tak dobrze znane sztukatorowi. W każdym z nich tkwiła bowiem cząstka jego pracy. Gmach „uniwermagu" — pamięta, tynkował z braćmi Iwanem i Grzegorzem, sąsiedni dom z przyjaciółmi Mironowem i Proworowem... Zona pisała właśnie, że ci ostatni wrócili i odbudowują Stalingrad, a bracia zginęli na froncie śmiercią walecznych. Zginęła również w czasie oblężenia Stalingradu młodsza siostra. W myślach Bielowa przesuwają się obrazy bliskich mu i drogich ludzi, domów i ulic, z którymi związane jest jego życie, przeszłość i nadzieje na przyszłość.

W październiku zeszłego roku wrócił Bielow do Stalingradu. Obecnie tynkuje ściany nowej szkoły na ulicy Mozdockiej. Na pierwszy rzut oka pracuje on jak i wszyscy, praca jego nie wyróżnia się ani specjalnym rozmachem ani wyjątkowym pośpiechem. Kiedy jednak przyjrzysz się bliżej, zauważysz w jego ruchach jakiś dziwny upór i uderzającą systematyczność. Przed rozpoczęciem zmiany lustruje Bielow swój „front", troszcząc się o materiał, drzewo i narzędzia, aby potem w czasie pracy nie poszła na marne ani jedna minuta. Ciężkie warunki zdewastowanego Stalingradu powodują często przerwy w dostawie materiałów budowlanych, dlatego też przewidujący majster troszczy się zawczasu o odpowiednie zapasy wody, cementu i alabastru. Olbrzymim ułatwieniem okazał się także rozpryskiwacz zaprawy systemu inżyniera Magala, zastępujący wyśmienicie kielnię i łopatkę. Bielow był jednym z pierwszych robotników, którzy zastosowali ten doskonały instrument, który jest obecnie nierozłącznym towarzyszem sztukatora.

Michał Bielow nie pracuje jeszcze roku w odradzającym się Stalingradzie, lecz zdobył już w socjalistycznym wyścigu pracy sześć razy pod rząd pierwsze miejsce. Nazwisko jego figuruje w honorowej księdze miasta jako nazwisko najlepszego sztukatora Stalingradu. Powstające z gruzów miasto nie zapomina jednak o swoich budowniczych. Trust budowlany pomaga wydatnie Bielowowi w wystawieniu nowego domu na miejscu, gdzie wznosił się dom jego dziadka i ojca. Sciany domu już są pod dachem, pozostało jeszcze otynkować wnętrze i wykończyć fasadę. A jest to przecież najmilsza praca Bielowa.

G. PRITCZYN

(tłumaczenie z rosyjskiego)

Groch o ścianę

Obrona uciśnionych

Bardzo jesteśmy wszyscy źle ustosunkowani do naszej milicji. Nie to, żebyśmy ich nie słuchali, albo robili tym dobrym ludziom przykrości, bo poczucie subordynacji wobec śmiercionośnej pepeszy jest w nas głęboko zakorzenione, ale mimo wszystkich pozorów, w głębi duszy jesteśmy przekonani, że milicjanci to odmienny gatunek ludzi.

Przepraszam, protestuję. Mimo, że za najlepszych stróżów bezpieczeństwa na świecie uważa się angielskich „bobbies", zaświećmy i naszym milicjantom niewielki ogarek.

Są chwilę w życiu człowieka, które nazywamy momentami... Nie o to chodzi. Fakt, że urżnąłem się wspaniale, bojowo i agresywnie. Ruszyłem — jak to mówią, — „w miasto". Cel miałem nadzwyczaj wyraźnie sprecyzowany. Chciałem bić ludzi.

Ponury i zgorzkniały szukałem klienta. Zamajaczyła mi wreszcie z dala na rogu jakaś sylwetka: natychmiast ruszyłem do ataku... W ostatniej chwili dostrzegłem, że sylwetka uwieńczona jest na szczycie charakterystyczną okrągłą czapką. Trzasnąłem „baranem" w sam środek sylwetki aż zadźwięczały metalowe guziki...

Bardzo mnie raziło ostre światło w komisariacie. Dwóch milicjantów stało nade mną z zafrasowanymi minami.

Pewnie myśli kto, że Bóg wie co się po tym działo, że wylądowałem na betonie?... Nic podobnego. Posiedziałem z godzinkę, przyszedłem do siebie, dostałem wody sodowej i... poszedłem do domu. Przez ową godzinkę wysłuchiwałem łagodnych upomnień przodownika i poszkodowanego przeze mnie milicjanta. Poszkodowany miał wszelkie dane do urazy i ciągle się macał po obolałym żołądku, ale mimo to uśmiech nie znikał z jego twarzy.

— Trudno już, trudno... — uspokajał mnie w momentach gdy się szczególnie rozczulałem — ... nic się nie stało. Pewnie pan teraz żałuje...

Żałowałem. Obiecywałem, że nigdy już nie będę, ale nie o to chodzi. Ważne jest to, że polski milicjant okazał się nie tylko stróżem bezpieczeństwa, ale i opiekunem w złych chwilach. Okazał się ojcem, bratem i pocieszycielem w strapieniu. Okazał się jednak człowiekiem.

A przecież miał prawo się bronić, miał prawo palnąć mnie „bananem" w łeb, miał prawo mnie za obrazę władzy zamknąć. Gdyby był tylko beznamiętną, chłodną sprawiedliwością.

...i dlatego nie zazdroszczę już Anglikom, że są pod opieką drągalowatych, hełmiastych „bobbies".. STRĄCZEK

Jubileusz Piotra Zajlicha



W dniu 3 października obchodzić będzie 50-lecie swej pracy znany baletmistrz Piotr Zajlich.

Z artystycznego dorobku Zajlicha do najświetniejszych wyczynów należały realizacje baletów: „Pan Twardowski", „Noc Walpurgii" w Fauście, „Bajka" Rogowskiego i „Szechereza-da" Rimskij - Korsakowa.

Talentowi pedagogicznemu i wielkiej fachowości jubilata zawdzięcza karierę niejedno pokolenie naszych tancerzy.